

# Wypowiedzi w dyskusji o polskich czasopismach naukowych

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

W odpowiedzi na list w sprawie „polskich czasopism naukowych”, pozwalam sobie przedstawić swoją opinię na ten temat. Moja dziedzina naukowa to nauki o Ziemi (głównie geofizyka, ale także geologia)

**Problem 1:** Liczba polskich czasopism naukowych jest wystarczająca, chociaż są dziedziny, w których można byłoby ją nieco zmniejszyć, zwiększając tym samym konkurencyjność pozostałych, co niewątpliwie wpłynęłoby na podniesienie poziomu piśmiennictwa naukowego w tym zakresie. Aby dokonać takiej selekcji, należałoby sformułować stosowne kryteria wyboru.

**Problem 2:** Tak, oczywiście, należy publikować głównie, a czasem wyłącznie w języku angielskim, i za wszelką cenę należy zabiegać o publikacje autorów zagranicznych, szczególnie autorów o wysokiej i uznanej pozycji naukowej, co nie jest łatwe.

**Problem 3:** Niestety, przy aktualnym poziomie nauki w Polsce, nie da się utrzymać czasopism naukowych bez dotacji budżetowych.

**Problem 4:** Owszem, należy zabiegać i zachęcać polskich autorów, szczególnie tych o wysokiej pozycji międzynarodowej, do publikowania także w czasopismach polskich. W żadnym jednak przypadku nie wolno podnosić, z tego właśnie powodu, kategoryzacji polskich czasopism! Niestety już teraz obserwuje się tego rodzaju praktyki, gdy obniża się punktację dla publikacji w znanym i uznanym czasopiśmie międzynarodowym, podnosząc równocześnie punktację dla czasopisma polskiego, bez uzasadnienia. To jest niedopuszczalne!

**Problem 5:** Publikacje w języku polskim w czasopiśmie lokalnym są potrzebne, ale tylko jako dokumentacja aktywności naukowej danego ośrodka i wstępny etap przygotowania właściwej publikacji. W tym znaczeniu jest to tylko drugiego rzędu dorobek naukowy, który w ocenie całokształtu dorobku autorskiego lub instytucji winien być wyraźnie umieszczany oddzielnie.

Z wyrazami szacunku,

Aleksander Guterch  
Wydział IV PAU

## Polemika

Nadrabiając zaległości w czytaniu przewertowałem ostatnio wszystkie wypowiedzi na temat czasopism naukowych zamieszczone w *PAU-zie Akademickiej*. Dwie z tych wypowiedzi, a mianowicie Panów Profesorów Macieja Żylicza [*PAUza* 14] i Adama Łomnickiego [*PAUza* 24], zbulwersowały mnie szczególnie. Zatem do nich jedynie ograniczę moją polemiczną wypowiedź, odrzucając tym samym tezę (?) p. prof. A. Łomnickiego o potrzebie zachowania bezpieczeństwa przez unikanie polemiki. Otóż ja wypowiedzi obydwu Panów Profesorów nie tylko kwestionuję, ale uważam je za szkodliwe, a nawet poniżające dla polskiego środowiska naukowego. Pana prof. M. Żylicza znam osobiście od dawna. Również od dawna są mi znane Jego radykalne poglądy. Mogę zatem jedynie stwierdzić, że niektóre z nich Pan Profesor zechciał doprowadzić do poziomu absurdu. Nie czym innym bowiem, jak absurdem, jest propozycja zamknięcia wszystkich polskich czasopism naukowych z niemal wszystkich dziedzin. Idąc dalej tym tropem można zaproponować zamknięcie wszystkich polskich wyższych uczelni, z Uniwersytetem Jagiellońskim włącznie, bowiem są na świecie liczne lepsze uczelnie, dające łatwy start do kariery. Nie chcę nawet myśleć dokąd można dojść podążając tym tropem rozumowania. Nie sądzę także, by potrzebna była w tym względzie jakakolwiek polemika. Wystarczy kategoryczne zaprzeczenie. Chciałbym jedynie by Pan Profesor Maciej Żylicz zechciał wskazać rozwinięte państwo świata, pozbawione własnych czasopism naukowych.

Pan Profesor Adam Łomnicki jest nieco łagodniejszy, choć raczej niejednoznaczny w swojej ocenie. Polemizuję zatem jedynie z twierdzeniem, że najlepsze polskie czasopisma naukowe trzeba oddać w ręce „znanemu międzynarodowemu wydawnictwu, które może te czasopisma jeszcze bardziej upowszechnić”. Pisz Pan

Profesor o ogromnym wysiłku wkładanym przez redakcje najlepszych czasopism, a następnie proponuje Pan przekazanie rezultatów tego wysiłku w cudze ręce. Dlaczego? Czy dlatego, że jesteśmy niezdolni do osiągnięcia wyżyn? Posłużę się przykładem *Acta Palaeontologica Polonica*, które Blackwell usiłował wykupić, stanowiąc one bowiem konkurencję dla *Palaeontology*. Czy nie spostrzegł Pan co stało się z setkami polskich przedsiębiorstw, sprywatyzowanych przez zagraniczne spółki kapitałowe, produkujące towary z danej branży? Książka i czasopismo naukowe to także towar, który może zniknąć z rynku.

Polska nauka nie jest najwyższego światowego lotu. Z pewnością jednak drogą do podniesienia jej jakości nie jest zamykanie najlepszych czasopism naukowych lub oddawanie ich w pacht po tym, jak wysiłkiem wielu ludzi zostały wydzwignięte na zauważalny poziom międzynarodowy. Sposób na podniesienie jej jakości jest od dawna znany, ale nigdy w Polsce nie zrealizowany: porządne finansowanie.

Istnieje również pojecie patriotyzmu. Słowo to dzisiaj niemodne, a nawet w Polsce wstydlive, nie jest takim w Japonii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, a szczególnie w uwielbianych przez większość Stanach Zjednoczonych. Ja również się go nie wstydzę. Obywatele krajów, w których patriotyzm jest czynnie uprawiany, promują wszystko to, co własne i godne promowania. Wyniki takiego patriotyzmu są oczywiste we wszystkich dziedzinach życia, a światowa pozycja tych krajów również.

Na koniec dwa cytaty z wierszy **rodzimych** poetów: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie” i „Polsko, pawiem narodów byłaś i papugą”. Paw już chyba bezpowrotnie odleciał. Czy Polska ma pozostać jedynie papugą?

JERZY FEDOROWSKI  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Poznań, 28 marca 2009